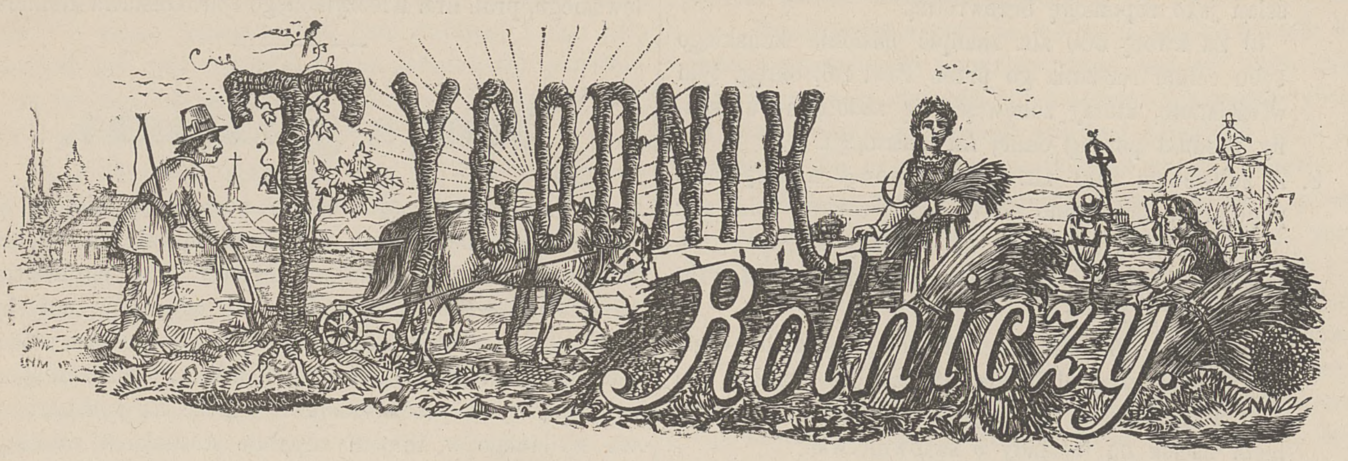
Nr. 36. Kraków, Wrzesień 4 1886. Rok III.



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austryackiem rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niemieckiem rocznie 12 marek półrocznie 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półrocznie 3 ruble. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Towarzystw okręgowych, prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy“ wychodzi w sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się.
Zamówienia na „Tygodnik“, ogłoszenia, oraz wszelkie artykuły, przyjmuje Redakcya i Administracya „Tygodnika“ w lokalu Towarzystwa rolniczego krakowskiego ul. Karmelicka Nr. 42.

SPRAWOZDANIE Z POSIEDZENIA KOMITETU
odbytego dnia 31 sierpnia b. r.

1. Wskutek sprawozdania p. wiceprezesa Struszkiewicza i p. Adama Jędrzejowicza z narad odbytych wspólnie z delegatami Rady miejskiej i Izby handlowej w sprawie wystawy rolniczo-przemysłowej proponowanej na rok następny, uchwalił Komitet:

a) Upoważnić obecną komisyę do dalszego traktowania w tej sprawie.

b) Polecić jej bliższe określenie nazwy przyszłej wystawy na podstawie ogólnego tytułu wystawy rolniczo-przemysłowej w Krakowie (w granicach okręgów) — z opuszczeniem jednak wyrazu „krajowa.“

c) Wezwać Towarzystwa rol. okręgowe do rychłego zawiadomienia Komitetu, jakie okazy i w jakiej ilości z okręgów na wystawę dostarczone będą.

d) Zastrzedz się co do kosztów wystawy, iż po za funduszami, które Komitet w formie subwencyi z różnych źródeł będzie się starał wyrobić, nie przyjmuje zreszto żadnej gwarancyi.

2. W sprawie rozdziału subwencyi przeznaczonej w r. 1886 na zakupno buhai, premiowanie bydła włościańskiego i na inwentarz drobny, uchwalono podział równomierny między 10 Towarzystw okręgowych.

3. Wskutek wezwania Wydziału krajowego, by Towarzystwo rol. krakowskie wzięło inicyatywę w założeniu składów publicznych na produkta rolnicze, przedstawił referent tej sprawy hr. Jan Stadnicki odpowiedź, powołującą się na uchwałę Sejmu krajowego, który polecił Wydziałowi krajowemu zajęcie się tą sprawą z współdziałaniem Banku krajowego; wskazującą niemożność dla Towarzystwa rol. inicyowania tej sprawy, nadmieniając przy tem, że Wydział krajowy mógłby w ostatecznym razie zwrócić się z propozycyą tą do Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia.

Po dłuższej dyskusyi odroczono sprawę tę do następnego posiedzenia z zastrzeżeniem obecności referenta przy dalszem jej traktowaniu.

4. Na posiedzenie Towarzystwa leśnego, mającego się odbyć we Lwowie dnia 11—13 września b. r., delegowano w imieniu Komitetu pp. Piotra Grossa i Sieglera.

5. Na wezwanie Tow. rol. w Czerniowcach do wzięcia udziału w otwarciu tam wystawy rol. na dniu 5 września b. r. delegował Komitet p. Bogdanowicza, członka Rady nadzorczej Tow. wzajem. ubezpieczeń od ognia.

6. Na zgromadzenie ogólne Tow. rol. w Bochni, mającego się odbyć dnia 9 września b. r., delegowano p. Jastrzębskiego.

7. Na wniosek sekcyi rolniczej co do użycia subwencyi w kwocie 500 złr. na zakupno nasienia lnu i roślin pastewnych, uchwalono:

a) Przeznaczyć 200 złr. na zakupno lnu dla włościan jako zapomogę bezzwrotną.

b) Za kwotę 300 złr. zakupić nasienie końskiego zębu celem rozdania go przez Tow. rol. okręg. tym włościanom, którzy zobowiążą się zadołować uzyskany produkt podług danej im instrukcyi.

8. Z subwencyi 500 złr. przeznaczonej na wykłady popularne, uchwalono na wniokek sekcyi rolniczej:

a) Przeznaczyć 250 złr. na wykłady o chowie ryb p. Marcinkowi ze Szląska, proponowanemu przez Dra Nowickiego.

b) Drugie 250 złr. przeznaczyć na wykłady o sadownictwie i pszczelnictwie, ogłaszając konkurs w tym celu w *Tygodniku rolniczym* i kładąc przedewszystkiem nacisk na wykłady o sadownictwie.

9. W sprawie udzielania przez Bank krajowy pożyczek na melioracye ściśle rolne, t. j. na drenowanie i nawodnienie, upoważniono p. wiceprezesa Struszkiewicza, jako delegata do ankiety mającej się zwołać przez Wydział krajowy, do popierania tej sprawy w myśl dawnych uchwał Komitetu.

10. Na wezwanie starostwa z Limanowej o wysłanie delegata do Olszówki w sprawie korczunku lasowego, polecono mianowanie takowego Wydziałowi Tow. rol. okręg. Sądeckiego, z żądaniem rychłego zawiadomienia o tem tak Komitetu jak i Starostwa w Limanowej.

Następne posiedzenie Komitetu odbędzie się dnia 21 września b. r.

SPRAWOZDANIE
z obrad Komisyi handlowej.

Wskutek wezwania ministerstwa handlu wystosowanego do Komitetu Towarz. rol. Krakow. o przedłożenie zapatrywania swego w sprawie mającego się odnowić traktatu handlowego z Niemcami i Włochami, odbyły się dnia 31 sierpnia b. r. obrady komisyi wybranej w tym celu z łona Komitetu.

Przewodniczący hr. Jan Stadnicki wskazał, przy zagajeniu posiedzenia, na wielkie trudności, jakie komisya będzie miała do zwalczenia, chcąc w odpowiedzi na powyższy reskrypt ministerstwa przedstawić jasno stosunki i potrzeby kraju naszego, które powinny znaleźć uwzględnienie przy odnawiających się traktatach handlowych. — Radził więc nie przystępować jeszcze do szczegółów, ale przeprowadzić poprzednio dyskusyę ogólną, następnie zaś wybrać referenta, któryby sformułował poruszone tu kwestye zasadnicze i przedstawił materyał do przyszłych narad.

W tym też kierunku przeprowadzono dłuższe rozprawy. Na referenta zaproponowano p. Maryana Dydyńskiego, który jednak wyboru tego stanowczo jeszcze nie przyjął, uproszono go tylko o tymczasowe objęcie referatu celem przygotowania na następne posiedzenie podstawy do dyskusyi.

Nareszcie uchwalono zaprosić do komisyi pp. Milewskiego, prof. dra. Kleczyńskiego i hr. Gustawa Romera.

Prawa graniczne.

Przy wzrastającym ciągle postępie rolnictwa, przy rozszerzaniu się uprawy roślin nieznoszących zbytniego ocienienia, przy zalesianiu nieużytków, przy wprowadzeniu nareszcie różnego rodzaju okoleń i ogrodzeń, dotychczasowa ustawa graniczna okazuje się coraz bardziej niedostateczną i prowadzi do rozmaitych między sąsiadami sporów, rozstrzyganych przez właściwe władze na podstawie prawa wydanego w innych zupełnie stosunkach rolniczych, nieodpowiadającego już obecnej potrzebie. Należałoby zatem, by posłowie nasi do Rady Państwa postarali się o stosowną w tym kierunku reformę, zabezpieczając jednocześnie dla ustawodactwa krajowego wprowadzenie pewnych zmian, odpowiednich odrębnym stosunkom i potrzebom każdego kraju koronnego.

Projekt do podobnej ustawy, uwzględniający wszelkie wymagania postępu w rolnictwie, wypracowanym został obecnie przez rząd królestwa Würtenbergskiego; podajemy zatem główne jego szczegóły, opuszczając bardzo obszerne, chociaż niemniej pouczające uzasadnienie pojedynczych paragrafów.

Projekt ten określa najprzód zabezpieczenie zagłębień i wzniesień nadgranicznych, które opatrzone być muszą stosownie silnym murem w odległości 0·3 metra od gruntu sąsiedniego, lub też szkarpą mającą przynajmniej 45 stopni pochyłości, jeżeli odległość od obcego gruntu wynosi mniej jak podwójna wysokość lub głębokość tego brzegu.

Przy winnicach może stać mur podpierający przy samej granicy. Stogi siana, słomy i tp. stać muszą 0·5 m. od granicy, jeżeli wielkość ich nie przenosi 2 m. wysokości; w przeciwnym razie odległość ta zwiększać się musi w tym samym stosunku, co wysokość stogów. Przy płotach, których oddalenie od sąsiedniej granicy nie jest większą od 0·5 m., muszą podpory znajdować się po stronie wewnętrznej. Takąż samą odległość zachować należy przy okoleniach murowanych, jeżeli okap daszku zwrócony jest na stronę zewnętrzną. Wszystkie inne martwe okolenia, przytykające do obcej roli, zachować muszą również odległość 0·5 m., jeżeli wysokość ich nie przenosi 1·5 m. każda nadwyżka tej wysokości powoduje równe zwiększenie odległości. Przy winnicach muszą okolenia martwe znajdować się w odległości równającej się ich wysokości. Okolenie druciane i baryery nie wyższe nad 1·5 m. mogą stać przy samej granicy.

Żywopłoty nie wyższe nad 1·5 m., zakładane być mogą w odległości przynajmniej 1 m. od zwykłych granic, a przy winnicach w odległości 4 m.; przy wyższym wzroście powiększa się odległość w tej samej mierze. Boczne

gałęzie żywopłotu sięgać mogą tylko do połowy przestrzeni pozostawionej od granicy. Szpalery cofnięte muszą być od granicy w miarę wysokości ich przechodzącej 1 m.; przy winnicach zaś, gdy znajduje się na południowej, południowo-wschodniej, lub południowo-zachodniej ich stronie odległość ta równa się całej wysokości szpalerów.

Najradykalniej zmienia obecny projekt ustawy dotychczasowe przepisy, odnoszące się do sadzenia drzew, które przy granicach zwykłych zachowywały odległość 7 stóp (2 m.) wyjątkowo zaś, jak przy orzechach włoskich, powiększono tę odległość do 10 stóp (3 m.). W przyszłości ma odległość wynosić 6 m. przy orzechach, morwach, kasztanach, topolach, lipach, klonach, platanach, dębach, bukach, drzewach szpilkowych i innych niewymienionych tu drzewach wielkich. Dla jabłoni, grusz i czereśni odległość od granicy ma być 4 m., dla małych drzew leśnych i ozdobnych 3 m., dla drzew pestkowych (z wyjątkiem czereśni) i wierzb 2 m., dla krzewów wreszcie i szkółek drzewnych 1 m. Przy winnicach odległość ta od strony słonecznej musi być zdwojoną, a rachuje się w każdym razie, od środka pnia drzewnego, przy krzakach zaś od środka najbardziej na zewnątrz rosnącej odrośli. Reguła ta nie stosuje się do drzew przydrożnych, przy których obowiązywać mają dawne postanowienia.

Winna latorośl zbliżać się może do granicy na 0·5 m; chmiel sadzonym być ma w odległości 1·25 m. obok roli ze zwykłą uprawą gospodarską, przy innych chmielnikach w odległości 0·75 m., przy winnicach po stronie słonecznej 4 m., jeżeli wysokość chmielu przekracza tę miarę, w przeciwnym razie stosuje się odległość do wysokości roślin chmielowych, przyczem tyka lub pionowy drut stanowi punkt wyjścia do miary.

Jeżeli przy sąsiedniej granicy ciągnie się pasmo nieużytku n. p. skała, szóter lub t. p., to odległość, podana powyżej, stosuje się do początku gruntu uprawnego. Statuta miejscowe mogą zmniejszyć przestrzeń graniczną, podaną na korzyść winnic, lub też zwiększyć ją przy chmielnikach aż do 6 m. odległości.

Przy zalesianiu gruntów nienależących poprzednio do tej kultury, zachować należy następującą odległość od granicy: przy lesie niskopiennym 3 m., przy wysokopiennym 6 m.; po stronie słonecznej winnic dwa razy tyle.

Drzewo rosnące w granicy jest wspólną własnością obydwóch sąsiadów tak pod względem owocu jak samego drzewa, którego usunięcia żądać może każda strona. Powstałe ztąd koszta ponoszą obie strony, lub też ten współwłaściciel, który żąda usunięcia drzewa, jeżeli drugi zrzeka się swoich pretensyi.

Gałęzie i korzenie sięgające w grunt sąsiada, muszą być na żądanie tegóż usunięte w czasie od 1 października do 31 marca, w 30 dni po uczynionem wezwaniu. W przeciwnym razie może strona żądająca uczynić to sama, zatrzymując obcięte części drzewa. Nie stosuje się to wszakże do drzew przydrożnych, ani pogranicza lasowego. Owoce spadające na grunt sąsiada należą do tegoż, z wyjątkiem jednak drzew przydrożnych.

Przedawnienie poczyna sie po 5 latach, poczem żądanie zaprowadzenia prawnego stanu nastąpić może tylko przy odnowieniu okolenia lub sadzenia. Wymaganie obcięcia żywopłotów i zachowania należnej odległości przy zalesianiu nowej przestrzeni nie podlega przedawnieniu.

Jeżeli na gruncie sąsiednim zniesioną zostanie uprawa winnej macicy, chmielu i t. p., to ustaje przywilej przyznany im popszednio.

Z powyższego zestawienia widzimy, iż uwzględnione tam zostały wszelkie ułatwienia dla postępu rolnictwa, zastrzeżone ściśle prawa graniczne i uregulowane jasno wzajemne stosunki sąsiedzkiej zawisłości, co zastosowane odpowiednio u nas uchyliłby mogło niezliczoną ilość waśni i procesów wznawianych między ludem wiejskim wskutek zbyt ogólnikowej ustawy obowiązującej obecnie. W każdym więc razie rewizya tej ustawy byłaby bardzo pożądaną.

W SPRAWIE UPRAWY ŁUBINU NA CIĘŻKICH ZIEMIACH.

Z Galicyi.

W broszurze p. Dobrskiego, o której chlubnie wspomina p. Ag. w nrze 28 „Ziemianina,“ jest wzmianka o poprawieniu ciężkiej ziemi łubinem. Pan Ag. robi uwagę, że chyba nie mogą to być ziemie ciężkie, bo na takich nie może się łubin zakorzenić dostatecznie. Z własnego długoletniego doświadczenia popierać muszę twierdzenie p. Dobrskiego. Na ciężkich, nieprzepuszczalnych a ubogich w wapno i próchnicę ziemiach, siewałem łubin żółty i niebieski z dobrym bardzo skutkiem i to mnie naprowadziło na pomysł przyorywania łubinu na tych ciężkich ziemiach dla spulchnienia i wytworzenia brakującej próchnicy. Rezultaty miałem zawsze dobre, żyto i ziemniaki udawały mi się znakomicie. W tym roku zasieję pszenicę na przyoranym łubinie bez nawozu, a da Bóg szczęśliwie doczekać, podzielę się doświadczeniem z czytelnikami „Ziemianina.“ Pierwszy raz zasiałem łubin niebieski na ciężkich glinach; orka była trudna w 4 a nawet 6 wołów pługiem koleśnym, a pomimo, że dwukrotnie walec pierścieniowy przeszedł, były takie bryły, iż w niepewności czy łubin utrzymać się może potrząsnąłem owsem i to 30 klg. na morg austryacki. Z początku zdawało się, że łubin ledwie w połowie powschodził, przyszedł jednakże deszcz, jak się zazieleniło a łubin z owsem emulowały i wyrosły tak, że nawet na lekkich ziemiach nigdy takiego łubinu nie widziałem; sprzątnąłem 9 cetn. metr. łubinu i 2 cetn. metr. owsa z morga austryackiego, ale dodać muszę, że przy suszeniu łubinu dużo owsa opadło. Po sprzęcie łubinu, zasiałem pszenicę wąsatą na jednę skibę w drugiej połowie października, a zaledwie pszenica powschodziła, przyszedł mróz i śnieg. Z wiosną mało pszenicy było widać, ubronowałem więc mocno żelaznemi bronami i zasiałem czer-

woną koniczynę z trawami. W maju zaczęła się pszenica mocno krzewić, była wprawdzie rzadka, ale kłosy silne dały bardzo dorodnego ziarna 7 cetn. z morga austryackiego. Po szczęśliwej próbie obsiewam systematycznie ciężkie a nieprzepuszczalne gliny łubinem w celu przyorania, a szczególnie w ziemniakach znaczne zawsze miałem korzyści. Według mego doświadczenia i przekonania, niczem tak tanio nie można poprawić ciężkich gruntów jak łubinem. Pod ziemniaki przyoruję łubin kiedy strąki zielone i staram się dwie orki dać przed zimą, tak aby zwiosną tylko gruberami przejechać i ziemniaki sadzić. Pod oziminę przyoruję w pełnem kwieciu. Po zoraniu łubinu, wałuję ciężkim, najczęściej pierścieniowym wałem i daję dwie orki. Może to nieracyonalnie, to też staram się nie żyto ale pszenicę siać, bo pod żyto za krótko się ziemia odleży, zresztą jestto ziemia nie kwalifikująca się wcale pod żyto, przynajmniej nie w tutejszym klimacie, gdzie żyto tak często ginie przez zimę. *J. K.*

(Z Ziemianina)

Główne zasady odnoszące się do sadzenia i pielęgnowania drzew owocowych.

Towarzystwo pomologiczne w Altenburgu saskim ogłosiło w tym w zględzie następujących 20 głównych zasad.

1. Na wyżynach sadźić należy przedewszystkiem czereśnie, w dolinach śliwy, na pochyłościach północnych i wschodnich jabłonie, na południowych i zachodnich grusze. Czereśnia znosi najlepiej suszę, śliwka zaś wilgoć.
2. Najlepszym gruntem pod sad jest wilgotna, przepuszczalna glina, no której nie rosły jeszcze drzewa owocowe. Stojąca woda w gruncie jest zawsze szkodliwą, dla tego poleca się wydrenowanie takiej ziemi w jesieni, przed założeniem sadu.
3. W miejscach, gdzie mają być sadzone drzewa owocowe, należy wykopać doły w jesieni, nalewać je w zimie gnojówką, drzewa zaś sadzić na wiosnę.
4. Szczepy kupować ze szkółek znanych z rzetelności i tylko takie, które rosły prosto, mają jedno-lub dwuletnią uformowaną koronę, oraz zdrowe i mocne korzenie.
5. Gatunki dobierać należy odpowiednio do klimatu, położenia i stopnia wilgoci ziemi,
6. Odległość między dzewami ziarnkowemi (jabłoniami i gruszami) powinna wynosić 10 metrów. Początkowo można posadzić między dwoma drzewkami ziarnkowemi po jednej śliwie, które ukończą swój rozwój nim się korony tamtych dostatecznie rozszerzą. Odległość rzędów drzew owocowych na polach powinna wynosić 400—500 kroków.
7. Przed sadzeniem przyciąć należy starannie korzenie najmocniejsze od strony dolnej i zamaczać je w szlamie. Brunatne obwódki na ściętej płaszczyźnie dowodzą, że korzenie są przemarznięte. — Drobnych korzeni nie powinno się odcinać.
8. Nim się drzewka posadzi, wbija się pal — opalony na końcu — prosto do dziury zrobionej drągiem żelaznym; następnie napełnia dół do $^3/_4$ głębokości jego dobrą ziemią, rozkłada na niej starannie korzenie drzewka i przysypuje ziemią podgruntu (wydobytą w jesieni ze spodu jamy), tworząc przy tem lekkie zagłębienie w koło pniaczka. Świeżego nawozu nie należy kłaść nigdy do jamy przy sadzeniu.
9. Przy zbyt wilgotnej lub zanadto płytkiej ziemi, stosownem jest sadzenie na formowanych w tym celu wypukłościach. Świeżo posadzone drzewko powinno mieć korzenie zawsze wyżej w ziemi, jak je miało w szkółce; przywiązywanie zaś do palika nastąpić ma dopiero po zupełnem obleżeniu się ziemi. Głębokie sadzenie jest ogromnym błędem.
10. Pal nie powinien dotykać korony i musi być umieszczonym na stronie południowo-zachodniej. Lepiej jest jeszcze umieszczać drzewko między dwoma palikami, gdyż nie dopuszczają starcia kory.
11. Dobrze jest obwijać słomą pniaczek sadzonego drzewa, dla zabezpieczenia go od suszących wiatrów wiosennych. Celem ochrony przed obgryzaniem przez zwierzynę, smaruje się w jesieni dolną część pniaczka tłuszczem, mlekiem wapiennym, lub obwiązuje cierniami.
12. Korony jabłoni, grusz i czereśni nie potrzebują przy sadzeniu wcale, lub tylko bardzo małego obcięcia; dopiero w drugim roku należy przyciąć je mocniej, szczególnie przy słabych pędach. Śliwy należy przyciąć przed sadzeniem do 5 lub 6 oczek.
13. Początkowo co roku, następnie co 2 lub 3 lata obcinać należy wszystkie zbyt gęste, lub do środka rosnące gałązki korony. Suche gałązki i wilki obcinać należy co roku.
14. Wszystkie rany na pniu i gałęziach wycinać należy starannie i zalepiać woskiem ogrodniczym; chore gałęzie odcinają się gładko przy pniu i zasmarowuje ranę.
15. Mech i zaschniętą, łuszczącą się korę oczyszczać trzeba starannie stosownem narzędziem, a co parę lat smarować pień i grubsze gałęzie mieszaniną mleka wapiennego z gliną i gnojem bydlęcym. Pamiętać należy o lepkich opaskach przeciw robactwu.
16. Ziemię w około pnia utrzymywać należy w spulchnieniu i obkładać — nie zbyt blisko od pnia — dobrze przegniłym gnojem, lub przewróconym darniem.
17. Przy zgorzelinie i raku należy, oprócz wycięcia i zalepienia, dodać nawozu złożonego z gnojówki i kali lub popiołu; przy płynięciu gumy ująć parę korzeni.
18. Gnojenie odbywać się powinno dwa razy do roku: na wiosnę dla wzmocnienia przyrostu drzewa; w lipcu

i sierpniu dla lepszej osady pączków kwiatowych (na rok przyszły). Najstosowniejszą w tym celu jest gnojówka z dodatkiem kali i kwasu fosforowego (3 części superfosfatu i 2 części siarczanu kali), wlewana do dziur lub rowków zrobionych w stosownej odległości od pnia, by ułatwić zetknięcie się jej z cienszemi korzonkami.

19. Stare, obumierające drzewa odnawiać przez skrócenie gałęzi; gorsze gatunki ulepszać przez szczepienie. Drzewo młode nie sadzić w to samo miejsce gdzie było stare.

20. Wosk drzewny przyrządza się zwykle, roztapiając przy ogniu 250 gr. żywicy w 40—50 gr. spirytusu. Do zrobienia lepu używa się 5 części oleju rzepakowego, 1 część smalcu wieprzowego, 1 część terpentyny, 1 część kolofonium (lub 3 części eteru) i 1 część terpentyny.

Korespondencye.

Łyczana 25go sierpnia 1886 r.

Skutkiem klęski gradowej, została kilkumilowa przestrzeń między rzekami Białą i Dunajcem w kierunku Bobowa-Zbyszyce dotkliwie w ziemiopłodach uszkodzoną w dniu 1go czerwca rb., mianowicie w życie, oraz pszenicy. W znacznej części posieczono żyta, celem ponownego zasiewu uprawionego pola jęczmieniem, lub innem jarem zbożem.

Z powodu jednakże nadmiernej wilgoci i następnych 8mio dniowych deszczów zdołano zaledwie wyjątkowo tu i owdzie powtórnie żytnisko zorać, następnie zasiać, i to wcale nie z zadawalniającym rezultatem.

Albowiem, gdy w ten sposób zasiany jęczmień, zaledwie z morga wydać może 2 do 3ch kóp i tyleż korcy — według dzisiejszego stanu na pniu — to natomiast przestrzenie, na których po gradzie zostało żyto posieczone, a słoma z tychże na ściółkę użytą — przedstawiają żyto w słomie znacznie niższe od pierwotnego — i jakkolwiek rzadsze — to przecież przy okwicie, niemniej dojrzewaniu w czasie stałej pogody — spodziewać się można również 2 do 3ch kóp z morga i tyleż korcy.

Spostrzegamy zaś w pszenicy, na pograniczu Łyczany i Jasienny, w którym kierunku najsilniejszy grad uderzył, iż pszenica od korzenia na nowo odrośnięta jest nierównie lepszą i prawidłowo wykłosowaną od pszenicy przed gradem niezmiarką uszkodzonej, podczas gdy w odrośniętej pszenicy po gradzie, niezmiarki nie można wcale dostrzedz.

Z tego wynika, że po gradzie może być tylko wyjątkowo usprawiedliwione powtórne zaoranie i zasianie uszkodzonego pola.

Już w 1875 doświadczyłem na 20to morgowej parceli w górnem położeniu obsianej wyką i owsem, znajdującej się w czasie szkody gradowej dnia 25 czerwca w pełnym kwiecie, zciętej gradem do tego stopnia, iż ulewny deszcz poniósł całą zieloną wykę do Gdańska — pozostawiając spustoszenie i kompletne ogołocenie w całej parceli.

W czasie sprzyjającej pogody, odrosła wyka i owies na nowo od pnia — której zbiór w drugiej połowie Października wydał jeszcze cztery kóp i tyleż korcy nasiennej wyki wraz z owsem.

W końcu wypada mi wspomnieć po odczytaniu rozprawy profesora Nowickiego „o niezmiarce“. w której radzi, aby przedewszystkiem zaniechać siewu jarej pszenicy z powodu, iż ma podlegać największemu uszkodzeniu przez niezmiarkę — według poczynionego sprawdzenia mającego sięgać do 95%, iż doświadczamy tu zupełnie w r. b. przeciwnego rezultatu.

A jako dowód powołam tu tak na moim własnym gruncie, jako też i na gruntach włościańskich, co każdej chwili sprawdzić można, okazy posiewów jarą pszenicą — w stanie dojrzewania się znajdujące, w całości prawidłowo wykłosowane, i po okwicie pełne ziarno mające, i to pomimo, że niezmiarka ozimą pszenicę w ogóle w naszej okolicy znacznie uszkodziła.

Przypuszczać z tego co powiedziałem należy, iż badania przez p. profesora N. dokonane, były na jarej pszenicy **gółce** — którą z dawien dawna jako niepraktyczną dla naszej gleby i klimatu uznaliśmy — a w miejsce takowej jarą — **ostkę** — czyli **wąsatkę** rozpowszechniliśmy — zatem ją do dalszych prób polecić mogę.

Władysław Żuk Skarszewski.

ROZMAITOSCI.

Brak apetytu u trzody chlewnej poprawia się za pomocą sody, dając jej n. p. 36 gram. na 2 klg. owsa i 4 litry wody. Tak namoczywszy owies daje się po $^3/_4$ lit. do innego pożywienia trzody. Przy karmieniu trzody ziarnem dobrym jest w każdym razie mały dodatek sody i soli oddziaływujący tak na szybsze ugotowanie się jak i na apetyt zwierzęcia. *(Landw. Z. d. Hamb. Korresp.)*

Torf jako ochrona przeciw przymrozkom nocnym. Wiadomem jest przysłowie o wczesnej siejbie grochu, która ma zapewniać najlepszy jego urodzaj. W wielu jednak okolicach przymrozki nocne uszkadzają zbyt wczesne roślinki, by więc zapobiedz temu, szczególnie po ogrodach ważywnych, posypują się grządki mierną warstwą suchego i skruszonego torfu, skoro tylko kiełki grochu ukażą się na powierzchni. Środek ten nie przeszkadza dalszemu rozwojowi listków rośliny, a zabezpiecza od przemarznięcia korzonków.

Zabezpieczenie drzew owocowych od mrówek. W pewnych chwilach i wypadkach jest obecność mrówek pożądaną dla drzewa celem oczyszczenia ich od mszyc i in-

nego robactwa; gdy jednak konieczności tej niema, stają się mrówki uciążliwemi, szczególnie na drzewach owocowych ze słodkim owocem, jak czereśnie i t. p. Należy więc powstrzymać je w dalszej wędrówce, co uskutecznia się najskuteczniej podług zdania *Dresdener land. Presse* za pomocą posmarowania pnia w koło, w kształcie szerokiego obręcza, olejem lnianym zmieszanym z sadzą. Żadna mrówka nie odważy się przekroczyć tej opaski.

Obgryzanie przez trzodę drzwi u chlewów powstaje zwykle wskutek zbytecznego nagromadzenia się kwasów w pysku zwierzęcia. Należy dodać wtedy do ich karmy kredy szlamowanej. Trzeba również wystrzegać się przybijania jakichkolwiek listw na drzwiach lub korytach w chlewie, gdyż te właśnie powodują nejprędzej obgryzanie.

Ułatwienie sprzedaży owoców i suszonych warzyw. Dla poparcia odbytu produktów ogrodnictwa austryackiego wydaje c. k. austryackie Towarzystwo pomologiczne w Leechwald, Grac w Styryi, drukowane ogłoszenia o podaży i popycie na świeże i suszone owoce i warzywa, do których przyjmuje bezpłatnie wszelkie anonsa i rozsyła je darmo wszystkim austryackim producentom zgłaszającym się pod powyższym adresem.

Hrabina Augustowa Potocka, właścicielka dóbr wilanowskich, urządza obecnie u siebie znaczne gospodarstwo rybne, którego zorganizowaniem zajmuje się bawiący obecnie w Warszawie, znany ichtyolog, p. Girdwoń, współwłaściciel gospodarstwa rybnego w Złotym-Potoku.

Warszawski Kantor Banku Państwa wznowił przyjęte w b. Banku Polskim udzielanie pożyczek na narzędzia rolnicze. Stopa procentowa zniżoną została o $^1/_2$ prc. (6 prc. zamiast $6^1/_2$ prc.) i w tym stosunku podniesione kary konwencyonalne za uchybienie w ratach. Wysokość pożyczki unormowaną jest do ilości podatku gruntowego. Pożyczający więcej nad 400 rs. obowiązani są dać gwarancyę hypoteczną.

Wygnani przez republikę francuzką książęta Orleańscy zamierzają podobno nabyć obszerne dobra w kraju polskim, nieopodal Krakowa. (*Ziemianin*)

Dla zniszczenia śnieci i innych grzybków, których zarodki znajdować się mogą na nasieniu pszenicy, radzi Dr Schroeder-Nienburg, dyrektor szkoły rolniczej, zanurzenie takowego przed siejbą w rostworze kwasu salicylowego (na 1 litr wody 3 grm. kwasu salic.), co jednak nie powinno trwać dłużej jak 2—5 minut, poczem zboże znowu osuszyć należy. W tym samym roztworze maczają się jedna po drugiej dalsze ilości, więc koszt wyłożony na kwas salicylowy nie jest wielki, a użycie go mniej jest niebezpieczne ze względu uszkodzenia siły kiełkującej jak witryol miedzi. Mała iłość zboża maczanego, jakaby od siejby pozostać mogła, da się spożytkować w gospodarstwie w jakibądź sposób bez obawy szkodliwych następstw.

Wyższa szkoła rolnicza w Dublanach. Zwracamy uwagę czytelników naszych na artykuł z powyższym tytułem umieszczany od dni kilku w *Nowej Reformie*. Autor obeznany dokładnie ze stosunkami i urządzeniem akademii i wyższych szkół rolniczych za granicą, poznawszy ich kierowników i najwybitniejsze osobistości naukowe, przeprowadza ścisłe porównania z Dublanami, które wcale na tem nie tracą. Cały artykuł napisany jest bezstronnie z wielką znajomością i z dokładnem zbadaniem przedmiotu; poruszone są w nim tak dodatnie jak i ujemne strony szkoły w Dublanach, ostatecznie jednak wykazanem jest ogromny postęp w rozwoju tej szkoły, który utwierdza nas w przekonaniu, iż szukanie nauki rolniczej w zakładach zagranicznych stało się obecnie nie tylko zbytecznem, ale byłoby połączone ze szkodą naszej młodzieży. Należy się wdzięczność autorowi za tak przedmiotowe i wyczerpujące przedstawienie stosunków w Dublanach, które dotychczas bardzo tylko ogólnikowo i niedostatecznie znane były szerszej publiczności.

W liczbie zagranicznych panów posiadających dobra ziemskie w Galicyi, znajduje się teraz Don Carlos hiszpański, który otrzymał w spadku po hr. Chambord obszerne dobra na wschodniem Podgórzu Karpat, złożone przeważnie z lasów.

Żniwiarka pomysłu krajowego, „Przodownica", popisuje się na konkursach machin rolniczych w Berdyczowie, Humaniu, Kijowie i Charkowie. Jak słychać, próby te wypadły dosyć pomyślnie.

Sztuczne drożdże. Do półtrzecia garnca czystej wody, najlepiej dystylowanej, wsypuje się 8 funtów mąki pszennej, ćwierć funta miałkiego cukru i łyżkę soli, miesza się to i warzy godzinę, potem zostawia się fermentacyi całą dobę. Z jednej kwarty takich drożdży można rozczynić mąki na 10 funtów chleba. Sposób ten może być przydatnym na wsi w okolicy ustronnej, gdzie niezawsze dostanie świeżych drożdży.

Tępienie wołka zbożowego. Gruntownym środkiem przeciwko wołkowi zbożowemu (Calandra granaria) ma być chmiel. Drobna stosunkowo ilość suszonego chmielu wraz z roztartemi szyszkami, domięszana do zsypki zboża i dobrze z temże przeszuflowana, zmusza tego szkodnika do natychmiastowej ucieczki. Obok tego należy dbać o dostateczny przewiew i czystość na spichrzu, a mianowicie uważać na to, aby w blizkości zsypki nie leżały plewy lub inne śmiecie, gdyż w takowych gnieżdżą się chętnie wołki i wylęgają, a po ulotnieniu się zapachu chmielu przechodzą z nich napowrót do zboża. Domieszka chmielu wcale zbożu nie szkodzi i nie potrzeba przed mełciem z drobnych cząsteczek chmielu oczyszczać.

(*Z Ziemianina*)

Sprzedaż cieląt tuczonych mlekiem. Na pytanie uczynione w tym względzie w *Oestr. land. Wochenblatt* odpowiedziała dyrekcya targu centralnego w St. Marx w Wiedniu w następujący sposób: Cielęta dwu i trzymiesięczne karmione wyłącznie tylko mlekiem znajdują łatwy odbyt na targu w St. Marx, szczególnie w późnej jesieni i w zimie; w lecie zaś, wskutek wyjazdu z Wiednia najzamożniejszej warstwy ludności popyt o takie mięso jest więcej ograniczonym. Cena wynosi w stosownym czasie 50—60

cent. za 1 klg. żywej wagi, zależną jest wszakże od białości i delikatności mięsa. W czasie cieplejszym najstosowniej jest wysyłać cielęta żywe.

Mieszanki na grunta piasczyste. Dr. Giersberg zwraca uwagę rolników, iż mieszanie sporku z wyką i owsem na zieloną paszę jest daleko mniej stosownem, jak zasiew jego z tatarką w ilości $^9/_{10}$ sporku i $^1/_{10}$ tatarki. Na gruntach jednak lekkich korzystniej jest zasiewać w tym celu wraz z wyką i owsem seradellę, która po skoszeniu mieszanki odnawia się jeszcze dostatecznie, ocieniając rolę i dając dobre pastwisko lub pognój zielony.

Próby nawożenia żużlami Thomasa. Ministerstwo rolnictwa zatwierdziło plan przeprowadzenia prób porównawczych z tym nawozem zawierającym 16—20 % kwasu fosforowego, w rosmaitych miejscowościach państwa. Dr. E. Meissl wzywa rolników do licznego i jak najprędszego zgłaszania się do rolniczo-chemicznej stacyi doświadczalnej w Wiedniu, zkąd też cały plan ułożony dla systematycznego przeprowadzenia tych prób, oraz wszelkie żądane objaśnienia udzielić obowiązuje się. Obecnie wspominamy tylko, że próba odbyć się ma w każdem miejscu na przestrzeni 0.2—0.3 hektara, która w jednej połowie mączką Thomasa, w drugiej superfosfatem ma być nawieziona, a mianowicie pod zboże kłosowe. Nawozy te dostarcza stacya doświadczalna w Wiedniu bezpłatnie i przeprowadza oraz wszelkie czynności chemiczne, należy jednak zgłosić się jak najwcześniej, gdyż nawiezienie parcel próbnych musi nastąpić tej jeszcze jesieni.

SPRAWOZDANIE

ze stanu chmielników.

P. H. Melzer nadesłał nam drukowaną depeszę p. E. Rekendorfera, którą podajemy w streszczeniu.

Norymberga 25 sierpnia 1886 r.

Stała pogoda trwająca od dłuższego już czasu, sprowadziła niespodzianie ogólne polepszenie stanu chmielników, a lubo jakość chmielu zawisłą jest jeszcze od zmian, jakie nastąpić mogą w ostatnich tygodniach, to ilość jego oznaczyć już można dosyć dokładnie.

Rezultat rozpoczętych już zbiorów przedstawia się następująco:

W Bawaryi, w okolicy Spalt, Grossweingarten i Stirn, chmiel jest zdrowy i wyda co do ilości ten sam lub o mało mniejszy rezultat, jak w roku przeszłym; Kinding da nieco mniej jak połowę, Holidan $^1/_4$ zbioru zeszłorocznego; w Aischgrund oczekują dobrej połowy, w Hersbruck, Sauf i Altdorf nieco mniej jak połowy zbioru ostatniego; tak zwany Gebirg rachuje tylko na $^1/_4$ zbioru; w wyższej Frankonii (Oberfranken) poprawiły się widoki i oczekują także połowy zbioru.

Przeciętnie, oczekiwany zbiór w Bawaryi należeć będzie do dobrze średniego.

W Wirtenbergii stan chmielników jest nierówny, począwszy od bardzo dobrego, aż do zupełnie złego; w ostatnim czasie poprawił się jednak znacznie i w całości rachować można na słabe pół zbioru.

W Badeńskiem poprawiły się chmielniki ogólnie i oczekują nieco więcej jak pół zbioru.

W Alzacyi i Lotaryngii spodziewają się również tylko pół dobrego zbioru.

W Prusach w okolicach Poznania ucierpiały chmielniki wskutek rozmaitych chorób, w ostatnim czasie jednak stan ich poprawił się nieco i rachują tam na słabe pół zbioru; wschodnie Prusy mają chmiel dobry i oczekują $^2/_3$ normalnego zbioru; Pölitz i Altmork spodziewają się dobrej połowy zbioru, Danneberg nieco mniej połowy; Grenzhausen i okolica rachują na $^2/_3$ zbioru zwykłego.

W Czechach widoki zbioru mniej są pomyślne. Zatec rachuje na mało co więcej jak $^1/_4$ zbioru normalnego; tak zwany Bezirk i Kreis, mimo pojedynczych bardzo dobrze zapowiadających się chmielarni, oczekuje tylko połowy zeszłorocznego zbioru; w Rothland rachują tylko na $^1/_4$, w Grünland $^1/_3$ zwykłego zbioru. Czechy zatem będą zmuszone do częściowego pokrycia swych potrzeb chmielem obcym i to spowodowało prawdopodobnie podniesienie się cen chmielu.

Styrya ma zbiór już ukończony, który wynosi dobrą połowę normalnego, a nawet nieco więcej jak w r. przeszłym, ceny zaś jego chwieją się między 60—80 zł. za 50 klg.

Austrya Wyższa oczekuje również dobrej połowy zbioru zwykłego.

Galicya spodziewa się dobrego, średniego zbioru, którego dwie trzecie sprzedano już naprzód po cenie 40—60 zł.

Burgundya i francuska Lotaryngia oczekują $^2/_3$ zwykłego zbioru.

Belgia ma chmiel piękny, a zbiór zbliżony będzie do zeszłorocznego obfitego wydatku.

Holandya spodziewa się połowy zbioru lub mało co więcej.

W Anglii stoją chmielniki stosunkowo najlepiej; zbiór rachują na 6—700.000 cetn., dorachowawszy zaś do tego zapasy zeszłoroczne, to nie można rachować na odbyt tam obcego produktu, chyba po cenach bardzo umiarkowanych.

Ameryka oczekuje w dystryktach wschodnich bardzo złego wydatku z chmielników, natomiast pobrzeża oceanu spokojnego mają chmiel obfity. Eksport zatem do Ameryki wynosić może najwyżej 50.000 cetn.

W ogóle produkcya tegoroczna chmielu wynosić będzie około $^1/_3$ zeszłorocznej, brakująca jednak ilość pokryje się prawdopodobnie z łatwością zapasami zeszłorocznemi, znajdującemi się u właścicieli browarów, u producentów i spekulantów.

Przy takich więc stosunkach spodziewać się można tylko średnio miernych cen chmielu, chociaż dokładnie nie można nic w tej mierze powiedzieć, gdyż przy zakupnie chmielu, mniej zwykle się rachuje jak raczej idzie za popędem chwili, zdarzyć się więc może wypadek, iż ceny bez dostatecznej podstawy znacznie jeszcze podniosą się, chociaż tem pewniej oczekiwać wtedy należy raptownego i stałego ich obniżania się.

Sprostowanie pomyłki drukarskiej.

W numerze 33, na stronie 261, przy punkcie 4-tym, zamiast w r. 1887 — powinno być w r. 1886.

Wiadomości handlowe.

Zboże. Wiedeń. Ostatnie wypadki zaszłe w Bułgaryi i stan niepewny politycznych stosunków, wpłynęły na zaostrzenie istniejącej już tendencyi zwyżkowej i podniosły ceny produktów, szczególnie przy umowach terminowych, pszenicy o 25 cent., żyta o 15 cent., owsa o 7 cent., w stosunku do ostatniego targu.

Na następnym targu tendencya była niezdecydowana i okazała się większa rezerwa w proponowanych cenach, które się chwieją w miarę większych lub mniejszych widoków pokojowych.

Notowano za gotową pszenicę do 9·60, przy odstawie na wiosnę do 9·93 cent.; za żyto gotowe do 7·15, na wiosnę do 7·75; za jęczmień pierwszorzędnego gatunku do 9 złr. za owies najlepszy do 7·30 złr.

Za rzepak płacono zaraz po 10·25 złr. z odstawą na wiosnę po 10·75 złr.

Chmiel. Za najlepsze gatunki w Zatecu ofiarowano po 120 złr. za 50 klg.

Wełna podniosła się w cenie, szczególnie lepsze gatunki z tendencyą stałą.

Bydło. Na ostatnim targu w Wiedniu pozostało nie sprzedanych 437 sztuk, na dopędzonych 1357 sztuk. Płacono za cet. m. wagi martwej wołów galicyjskich 53—60 złr., za byki po 48—54 złr. za krowy po 50—55 złr.

Kraków 31/8. Za 100 klg. Pszenica biała od 8·30 do 8 50; banatka od 8·60 do 9·—; czerwona od 8·55 do 8·90 Żyto od 6·65 do 7·—. Jęczmień od 5·25. do 6·—. Owies od 5·60 do 5·80. Kukurudza od —·— do —·—. Groch od 8·50 do 9·75 Fasola od 10.— do 10·50. Wyka od ·— do —·—. Tatarka od 7·50 do 8·25. Proso od 5·75 do 6·75. Rzepak zimowy od —·— do ·—. Koniczyna czerwona od —·— do — —; biała od —·— do —·—. Tymotka od —·— do —·—. Ziemniaki od 1·40 do 1·60; Siano od 1·—. do 1·30. Spirytus z opłatą na 95⁰ Tral. hektoliter złr. 50·85 Okowita z opłatą na 80⁰ Tral. hekloliter złr 41·25.

Rzeszów 31/8. Za 100 klg. Pszenica od 8·— do 8·20 Żyto od 6·— do 6·50 Jęczmień od 6·— do 6·50 Owies od 5·50 do 6·60. Groch od 6·— do 9·50 Fasola od —·— do —·—. Wyka od ·— do 7·25. Proso od —·— do —·—. Tatarka od ·— do ·—. Rzepak od 9·— do 9·30. Okowita 1 litr — ct. Otręby od —·— do —·—.

Tarnów 31/8 Za 100 klg. Pszenica od —·—· do 8·3 7 Żyto od —·— do 6·40 Jęczmień od —·— do 6·—. Owies od—·— do 5·40. Groch od —·— do —·—. Bób od —·— do —·—. Tatarka od —·— do —·—. Proso od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do —·—. Ziemniaki od—·— do 1·50. Rzepak od —·— do —·—. Koniczyna od —.— do —·— Siano od —.— do 1·70. Siano z koniczyny od — do 2·35 Słoma od — do 1·60. Okowita za 1 litr —·48 Masło za 1 klg. od —·— do —·58.

Przemyśl 27/8 Za 100 klg. Pszenica żółta 8.25. czerwona 8·—. biała —·—. Żyto 5·75. Jęczmień od 5.— do 5·50. Owies 5·— Groch 7·— Bób —·—. Kukurudza —·—. Ziemniaki 1·40 Słoma 1·50.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.